

Oczami niewidomego: czy to już na pewno koniec

Data publikacji: 2.05.2021 8:00

Wszystko zaczęło się w Polsce tak naprawdę w marcu 2020 roku. Najpierw 5 przypadków zachorowań na koronawirusa, potem kolejne i coraz więcej przypadków, aż pojawiać się zaczęły ofiary śmiertelne. Rząd zaczął wprowadzać obostrzenia sanitarne, zakazy, nakazy i tak to się ciągnie w mniejszym lub większym stopniu do tej pory. Zadajemy sobie lub znajomym pytania: jak się odnajdujesz, jesteś już po zakażeniu i szczepieniu, jaką szczepionką itp.? Pytania takie dotyczą wszystkich, nie ma osób bardziej lub mniej dotkniętych taką sytuacją. Obecnie najczęstsze pytanie brzmi: czy to już koniec pandemii skoro rząd zapowiada odmrażanie gospodarki?

Andrzej Koenig. Fot: arc.ox.pl

Zadano mi w zeszłym roku m.in. takie pytanie: nie boisz się tak chodzić i dotykać przedmiotów ręką, przecież możesz się zarazić? Na pewno moje „brailowanie” podczas przemieszczania się napotykanymi na mojej drodze przedmiotów jest bardziej niebezpieczne od przemieszczania się osób widzących ale zarazić się można wszędzie czasem nawet nieświadomie. Wirus niestety nie wybiera spośród całej populacji tych, którzy mają być zarażeni, mają trafić pod respirator czy umrzeć. To samo dotyczy każdej osoby niepełnosprawnej bez względu na rodzaj dysfunkcji jak i osób pełnosprawnych.

W ciągu całego tego okresu były znoszone pojedyncze obostrzenia, które po jakimś czasie powracały z uwagi na wysokie wyniki zachorowalności i zgonów. Niestety sytuacja taka dotyka większość krajów na świecie. Osoby, które mnie znają wiedzą, że nie oglądam telewizji (nie podaję powodu) i mój kontakt z wiadomościami odbywa się przez internet czasem przez audycje radiowe. I tutaj mogę powiedzieć, że jest odpowiedź na pytanie jak odnajduję się w tej medialnej rzeczywistości.

Obserwując to wszystko jako osoba ociemniała cały czas zadaję sobie pytanie czy nie za szybko to się dzieje. Gastronomia, turystyka, kina oraz muzea to branże, które chyba są najbardziej poszkodowane tym wirusem. Połowa października to Międzynarodowy Dzień Białej Laski, który obchodzimy zazwyczaj na wspólnych spotkaniach podsumowując miniony rok. Niestety nie było nam niewidomym spotkać się. Takie spotkania odbywają się również z udziałem osób z inną niepełnosprawnością. To chyba fakt, który najbardziej dotknął w tym okresie środowisko niepełnosprawnych.

Osoby niepełnosprawne są coraz bardziej widoczne w publicznych miejscach. Jednak pandemia spowodowała, że zaczęliśmy się po prostu bać wychodzenia z domu, kontaktu z drugą osobą szczególnie nie do końca nam znaną. Jeżeli już wyjdziemy z naszych „czterech ścian” to na palcach jednej ręki możemy policzyć osoby ze środowiska naszych znajomych, a nie wszyscy są chętni do rozmowy z nami.

„Patrząc” na to wszystko co dzieje się wokół nas uważam, że jesteśmy chyba najbardziej podzieleni od kilku lat. Zarówno politycznie jak i społecznie. Za i przeciw temu co robi Rząd, za i przeciw szczepieniu, za i przeciw temu, że jest koronawirus. Na pewno mamy wolność słowa i wypowiedzi ale są tematy, które na pewno lepiej mogą nam wyjaśnić osoby posiadające kompetencję w tej dziedzinie.

Ten okres, te obostrzenia są ciężkie dla nas niepełnosprawnych. Dla osoby ociemniałej dodatkowo problemem jest fakt zachowania wymaganej odległości. Nie wyobrażam sobie jak miałbym zachować 1,5 m odległości od przewodnika. Ta sama sytuacja ma miejsce w budynkach użyteczności zbiorowej (poczta, bank) gdzie w pomieszczeniu może przebywać określona ilość osób. Na szczęście w takim momencie można liczyć na pomoc osób trzecich za co w imieniu niepełnosprawnych dziękuję.

Na pewno jest nam osobom niepełnosprawnym tak samo jak innym ciężko odnaleźć się w tej trudnej sytuacji. Staramy się radzić sobie samemu ale „pomoc drugiej osoby jest bezcenna” i za nią dziękuję Wszystkim w imieniu osób z różnymi dysfunkcjami z terenu naszego powiatu. Mam nadzieję, że zgodnie z zapowiedziami rządu obecna sytuacja to „koniec epidemii” i teraz już „będzie przepięknie, będzie normalnie” czego Wszystkim życzę.

Andrzej Koenig